

I. Wieliczka miasto.

a) Jeżeli chorego (na cokolwiek) umyją, poczem odnośną wodę wyleją na drogę czy ulicę, a koń przejeżdżający zaraz potem wejdzie w tę wodę, to wówczas zachoruje ten koń lub człowiek jadący. (Uroki jako powód tego zachorowania, poczem następuje zwykły sposób odczyniania — takie jest przekonanie i wiara u mieszkańców).

b) W drugie święto Wielkiej Nocy przebiera się jakiś mężczyzna (zwykle chłopak) za starą kobietę, maluje twarz na czarno i chodzi z kijem w rękę po ulicach. Tych, którzy się nie oplacają pieniędzmi — bije.

II. Wał-Ruda, wieś w pow. brzeskim, w Galicyi.

Zwyczaj weselny. Przed wieczerą weselną uroczysta, cicha modlitwa każdego z uczestników, przyczem wszyscy, tak mężczyźni, jak kobiety stoją lub klęczą, potem następuje spożywanie wieczerzy, poczem znowu modlitwa następuje, z dodatkiem jednak potem jakiejś pieśni religijnej przy towarzyszeniu muzyki: pieśń tę kończy wesoły krakowiak, który dopiero rozpoczyna tańce.

Gości znakomitszych, zaproszonych na wesele np. księdza, witają uczestnicy uroczystie, wychodząc przed dom; gdy gość się zbliża, pada strzał jakby z kabzli lub moździerza, muzyka weselna gra marsza, wszyscy uczestnicy wesela klaskają w ręce.

III. W okolicach Proszowic.

Z powodu tegorocznych (1908) deszczów i słoty jeden z chłopów mówi do drugiego, że obecna słota jest karą Bożą za złość i grzechy ludzkie. Na to drugi odpowiada: To nie Pan Bóg, bo On stworzył ludzi na obraz i podobieństwo Swoje, ale te urzędniki niebieskie (sc. Święci Pańscy) tak rządzą.

(Opowiadała p. M. Z.)

Maryan Goyski.

